

WEZWANIE DO CAŁEGO ŚWIATA KATOLICKIEGO W SPRAWIE POKOJU

8 IX 1914



BENEDYKT XV

Skoro wyniesieni zostaliśmy na Stolicę św. Piotra, aczkolwiek czujemy się niegodnymi do piastowania tak wielkiego urzędu, z poddaniem jednak najgłębszym schylamy głowę przed tajemnymi zamiarami Opatrzności Boga, który sługę swego raczył powołać na ten najwyższy stopień dostojności. A chociaż żadnych nie mamy zasług, które by nas czyniły godnymi tego wyniesienia, sądzymy, iż ze spokojem możemy podjąć urząd najwyższego Pasterzowania, bo przyjmujemy go z ufnością w łaskawość Bożą, nie wątpiąc ani na chwilę, iż Ten, który złożył na Nas najwyższą godność, udzieli Nam i do spełnienia jej potrzebnej siły i pomocy.

Gdy tedy z wyżyn tego urzędu Apostolskiego spoglądamy na owczarnię Chrystusową, pieczy Naszej powierzoną, ustawicznie zatrważa Nas i smutkiem niewypowiedzianym przejmuje okrutny obraz obecnej wojny, widząc tak znaczną część Europy ogniem i mieczem pustoszoną i krwią chrześcijańską ociekającą.

Dobry bowiem Pasterz, którego zastępcami w zarządzie Kościoła jesteśmy, rozkazał Nam ojcowską pieczołowitością otoczyć zarówno owce jak i baranki swoje. Powinniśmy więc być gotowi, za przykładem Pana naszego, oddać nawet życie dla ich zbawienia. Postanowiliśmy też, o ile to będzie w naszej mocy, niczego nie zaniechać dla przyspieszenia końca tej klęski.

Obecnie atoli, zanim w początkach Pontyfikatu, jak to jest zwyczajem i ustanowieniem Papieży Rzymskich, zwrócimy się do biskupów całego świata z encykliką, usłuchajmy wezwania świętej i nieśmiertelnej pamięci Poprzednika naszego Piusa X, które wydała gorliwość jego apostolska i miłość ku rodzajowi ludzkiemu na pierwszy grom obecnej wojny. Gdy tedy i My sami z oczami i rękoma w niebo wzniesionymi w pokorze błagać będziemy Boga, wzywamy też wszystkich synów Kościoła, a przede wszystkim duchowieństwo, tak jak On usilnie wzywał, i zaklinamy, byście się zwracali i nieustannie bądź w modłach prywatnych, bądź w publicznych nabożeństwach podążali do Boga-Sędziego i Władcy wszechrzeczy, by, pomny miłosierdzia swego, oddalił ten bicz gniewu, którym domaga się kary za grzechy ludzkie.

Niech nam przybędzie z pomocą i przyczyni się za nami, pospołu o to błagamy, Boża Rodzicielko, której błogosławione Narodzenie w dniu dzisiejszym obchodzone, niech zaświeci cierpiącej ludzkości jako jutrzienka pokoju, bo Ona to na świat Zbawiciela wydała, przez którego Ojciec Przedwieczny chciał wszystko pojednać: "uspokoiwszy przez krew krzyża jego, bądź co na ziemi, bądź co w niebiesiach jest" (Kol 1, 20).

Tych zaś, którzy ster rządów dierzą, usilnie prosimy i zaklinamy, aby dążyli już dla dobra społecznego ku pojednaniu. Niech rozważą, że już i tak zbyt wiele nieszczęść i smutków towarzyszy śmiertelnemu życiu temu, nie należy więc czynić je bardziej nieszczęśliwym i bolesnym. Niech poprzestaną na tych spustoszeniach - dosyć wylanej krwi ludzkiej. Niech dążą do zawarcia pokoju i podania sobie rąk bratnich. Tym najwspanialszą zgotują nagrodę Bożą sobie i narodom swoim, najlepiej zasłużą się cywilizacji społeczeństwa ludzkiego. Nam zaś, którzy w tym zamięcie powszechnym z wielkimi spotykamy się trudnościami w spełnianiu zaraz od początku naszego urzędu Apostolskiego, staną się najdroższymi i ukochanymi synami.

Dan w Watykanie 8 września 1914 r. w dniu Narodzenia NMP.

Benedykt XV